Nikolski, Lech

Prasa powiatu Biała Podlaska (1918-1939). Przegląd informacyjno-bibliograficzny

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/2, 35-58

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

MUZEUM HISTORII POLSKI

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej XXVII 2
PL ISSN 0137-2998

LECH NIKOLSKI (Biała Podlaska)

PRASA POWIATU BIAŁA PODLASKA (1918—1939). PRZEGLĄD INFORMACYJNO-BIBLIOGRAFICZNY

I

„Powiat bialski jest jednym z powiatów na znacznym terenie Lubelszczyzny i Podlasia, który jeden z pierwszych zapoczątkował wydawanie własnego organu prasowego, który jest do pewnego stopnia fotografią przeżyć, wysiłku i dorobku miejscowego społeczeństwa. Organ prasowy, wychodząc pod różnymi nazwami (»Podlasiak«, »Nowiny Podlaskie«, »Głos Społeczny«), wydawany przez różnych wydawców i nieraz dla różnych celów, stał się z czasem niezbędnym i utrwalił się ostatecznie w formie dwutygodnika pod nazwą »Głos Społeczny«". Tak napisał o bialskiej prasie wicestarosta Bolesław Górny [1]. Faktycznie, powiat ten był jednym z siedmiu na dwadzieścia powiatów województwa lubelskiego, w którym ukazywało się lokalne pismo [2]. W okresie od 1920 do 1939 r. na bialskim rynku prasowym wydawano kilknaście różnego rodzaju czasopism, odmiennych jednak dużo bardziej, niż to sugeruje Górny. Do 1920 r. na terenach, które weszły w skład powiatu Biała Podlaska, nie było żadnych tradycji wydawniczych. Powstanie prasy lokalnej wiązać więc należy przede wszystkim z likwidacją ograniczeń narzuconych przez zaborców oraz z ogólnym wzrostem aktywności politycznej społeczeństwa w okresie walki o władzę po odzyskaniu niepodległości, a także — w przypadku tego rejonu Podlasia — z odzyskaniem przez religię katolicką dominującej prawnie pozycji.

O ile o powstaniu prasy zadecydowały względy polityczne, to możliwości jej egzystencji były ściśle określone społecznym zapotrzebowaniem na tego typu wydawnictwa, wynikającym z kilku czynników. Najważniejsze z nich to stan oświaty, poziom życia materialnego ludności, rozwój gospodarczy oraz struktura zawodowa mieszkańców, ich poziom kulturalny i aktywność polityczna [3].

---

[1] B. Górny, *Monografia powiatu bialskiego*, Biała Podlaska 1939, s. 157.

[2] A. Notkowski, *Polska prasa prowincjonalna Drugiej Rzeczypospolitej (1918—1939)*, Warszawa—Łódź 1982, s. 158 (dane za rok 1930).

[3] *Tamże*, s. 433, 493.

Jak czynniki te kształtowały się na terenie powiatu bialskiego? W 1921 r. powiat zamieszkiwało 84 586 osób, z tego w miastach 18 367. Pod koniec dwudziestolecia na 127 504 mieszkańców 27 365 żyło w miastach. Względnie reprezentatywne dla całego okresu dane z 1931 r. wskazują, że 21,3% ludności nie umiało czytać i pisać, a ok. 7% umiało tylko czytać. Brak tej podstawowej dla lektury prasy umiejętności przeważał wśród ludności wiejskiej, a także wśród starszych roczników. Nie bez wpływu na liczbę potencjalnych czytelników pozostawały również stosunki narodowościowe. Blisko 12% stanowili obywatele polscy narodowości żydowskiej. Większość z nich mieszkała w miastach — 36,9% w Białej, 48% w Janowie, 53% w Terespolu. Istniały też niewielkie, liczące ok. 3000, mniejszości — ukraińska i białoruska. Nie zawsze właściwie realizowany był obowiązek szkolny, co było jedną z przyczyn wtórnego analfabetyzmu po ukończeniu 4 klas szkoły powszechnej [4]. Cechą charakterystyczną struktury zawodowej ludności, jak wynika z danych Głównego Urzędu Statystycznego za 1931 r., było utrzymywanie się większości osób z rolnictwa (71,7%). Dla ok. 20% źródłem utrzymania były przemysł i rzemiosło. Pozostali to pracownicy różnego rodzaju służb publicznych, organizacji i instytucji społecznych, szkolnictwa, oświaty i kultury. W tej ostatniej grupie kumulowała się najlepiej przygotowana kulturowo część społeczności bialskiej, a zdecydowana jej większość mieszkała i pracowała w miastach powiatu, głównie w Białej Podlaskiej.

Większość społeczeństwa nie przejawiała w omawianym okresie większej aktywności politycznej, niskie też było jego wyrobienie w tym względzie. Wspomniany wicestarosta bialski tak charakteryzował mieszkańców powiatu: „Ci zaś, którzy oparli się zwycięsko kuszeniom caratu i pozostali wierni narodowości polskiej i religii katolickiej, stali się podejrzliwi, nie mogą jeszcze do dziś zrozumieć, że władza w Polsce może być demokratyczna i ma na celu dobro społeczne, że jest przyjacielem, a nie wrogiem gnębicielem. Tak więc historycznie wytworzyła się nieufność do władz, co ułatwia pracę tym wszystkim, którzy nie mając twórczych zdolności — negacją i jałową krytyką chcieliby się wybić na czoło społeczeństwa" [5].

W pierwszych latach niepodległości najbardziej wpływowym ugrupowaniem politycznym na terenie powiatu był Związek Ludowo-Narodowy. Choć z biegiem czasu jego wpływy, zwłaszcza po 1932 r., zmalały, to jednak jeszcze w 1928 r. w 30 kołach grupował ok. 500 członków, mając pod swoim wpływem kilka organizacji, m.in. Stowarzyszenie Kupców Polskich, Katolickie Stowarzyszenie Mężów i Kobiet itp. [6] Podobna była

---

[4] Górny, *op. cit.*, s. 179, *passim.*

[5] *Tamże*, s. 149.

[6] Z. Łupina, *Zasięg organizacyjnych i politycznych wpływów endecji w województwie lubelskim w latach 1927—1930*, „Rocznik Lubelski", t. 11: 1968, s. 73—73; Górny, *op. cit.*, s. 150.

sytuacja w Stronnictwie Ludowym, grupującym w 25 kołach ok. 400 członków. Część z nich sympatyzowała z Komunistyczną Partią Polski. Po 1926 r. umocniły się w życiu politycznym powiatu ugrupowania prorządowe. Najpierw Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, a potem Obóz Zjednoczenia Narodowego, który w początkach 1939 r. — według oceny Górnego — miał „około 50% zwolenników biorących udział w życiu politycznym" [7]. Posiadał jednostki organizacyjne w 35 miejscowościach i liczył 1550 członków.

Inne polskie ugrupowania polityczne właściwie większej działalności na terenie powiatu nie prowadziły, może poza stuosobową Polską Partią Socjalistyczną, z główną bazą w Związku Zawodowym Małorolnych. Wspomnieć jeszcze należy o organizacjach mniejszości narodowych, wśród których pewien wpływ miały Organizacja Żydów Ortodoksów, Żydowska Socjalistyczna Partia Robotnicza Poalej Syjon-Prawica czy Organizacja Syjonistyczna. Pewne trudne do określenia wpływy wśród mniejszości białoruskiej posiadała Komunistyczna Partia Zachodniej Białorusi.

Większość wymienionych powyżej warunków funkcjonowania prasy prowincjonalnej oddziaływała w tym przypadku na jej rozwój w sposób negatywny. O małym rynku czytelniczym decydowały: niski stopień zurbanizowania, utrudniający dystrybucję i ograniczający zapotrzebowanie na prasę, niski poziom oświaty podstawowej masy ludności oraz zjawisko wtórnego analfabetyzmu, słaby rozwój gospodarczy i tym samym złe warunki materialne życia.

Tak więc przy braku szerszego społecznego zapotrzebowania na prasę nie tylko o jej powstaniu, ale także o dalszym egzystowaniu decydował głównie czynnik polityczny, a w nim często ambicje jednostek. Jednostki te miały niejako ułatwione zadanie, gdyż zgodnie z nakreślonym powyżej obrazem dominował tu typ czytelnika charakterystyczny dla całej prasy prowincjonalnej tego okresu, tzn. czytelnika niewykształconego i bezkrytycznego, o wąskim horyzoncie myślowym, podatnego na sugestie [8].

II

Trudno ustalić początki lokalnej bialskiej prasy. W inauguracyjnym numerze „Głosu Lubelskiego — Podlasiaka" czytamy: „Potrzebę utworzenia pisma, które by zajmowało się specjalnie potrzebami Podlasia, mającego swoje indywidualne piętno, odczuwano już dawniej. Dlatego były już próby stworzenia organu, lecz nie powiodły się z różnych powodów" [9]. Za próby te A. K. Gromek uznaje „Nasz Tygodnik" i „Tygodnik Bial-

---

[7] Górny, *op. cit.*, s. 150—151.
[8] Notkowski, *op. cit.*, s. 230—232.
[9] „Głos Lubelski—Podlasiak", 1920, nr 1.

ski — Pismo chrześcijańskich i polskich organizacji" [10]. Źródło, na które powołuje się „Biuletyn Bibliograficzny" z 1920 r., jako miejsce wydania tych pism podaje Białą, a ściślej — tamtejszy Dom Katolicki [11]. Słuszniejsza jest w tym przypadku interpretacja A. Notkowskiego, przypisująca te czasopisma Bielsku Białej, gdyż tenże „Biuletyn Bibliograficzny" jako miejsce wydania „Głosu Lubelskiego — Podlasiaka" podaje w pełnym brzmieniu Białą Podlaskę [12].

To pismo jest więc pierwszym znanym nam z autopsji lokalnym wydawnictwem powiatu Biała Podlaska. Był to tygodnik — mutacja dziennika „Głos Lubelski". Ten sam był wydawca, podobnie jak i redaktorzy — odpowiedzialny i naczelny. Drukowany w Lublinie, datowany w Białej, politycznie związany z ZLN, był próbą dotarcia z ideologią i programem Związku do szerszego środowiska. „Stworzymy nowy typ pisma, nie lokalnego bialskiego lub opartego tylko na czytelnikach z jednej sfery czy okolicy, lecz pisma, które będzie odbiciem potrzeb i dążeń wszystkich warstw społecznych, a przede wszystkim ludności wiejskiej" — tak zadania „Głosu" sformułowano w pierwszym numerze. Liczył 2 strony, ukazywał się nieregularnie do przełomu 1921/1922 r. [13]

Dopiero 1922 r. przynosi wydawanie tytułów redagowanych i drukowanych na miejscu i utrzymujących się dłuższy czas. Pierwszym z nich była „Gazeta Zarządu Miasta Biała Podlaska", zapoczątkowana 30 kwietnia 1922 r. O zamiarze jej wydawania starosta bialski został poinformowany pismem Magistratu, w którym ponadto zwracano się do niego z prośbą o zamieszczanie płatnych ogłoszeń i komunikatów urzędowych [14]. Wydawcy w pierwszym numerze informowali, że „Zarząd wznawiając dawną uchwałę Rady postanowił wypuścić niniejszą Gazetkę, by podawała do wiadomości i kontroli ogólnej nasze czynności, by była łącznikiem z całą ludnością miasta, by uświadamiała nas wszystkich o obowiązkach naszych obywateli" [15]. Przez cały okres ukazywania się „Gazeta" pozostawała wierna temu mottu, ograniczając się do publikowania protokołów z obrad Rady Miejskiej, różnego rodzaju komunikatów, ogłoszeń i cenników; zamieszczano w niej także kronikę najważniejszych wydarzeń w mieście i działalności jego władz. Liczyła 20 stron formatu 22 × 15 cm. Ukazywała się nieregularnie; drukowana była u Abrama Lubelczyka w Białej [16]. W całym dwudziestoleciu międzywojennym „Gazeta", jako

---

[10] A. K. Gromek, Bibliografia prasy lubelskiej 1800—1939, „Studia i Materiały do Dziejów Lubelszczyzny", t. 6: 1972, s. 405.

[11] „Biuletyn Bibliograficzny", t. 1: 1920, nr 1, s. 62 i nr 2, s. 44.

[12] Notkowski, *op. cit.*, s. 388.

[13] „Biuletyn Bibliograficzny", t. 1: 1920, nr 4, s. 43; Gromek, *op. cit.*, s. 388.

[14] Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie (dalej: WAPL), Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-31.

[15] „Gazeta Zarządu Miasta Biała Podlaska", 1922, nr 1.

[16] Gromek, *op. cit.*, s. 387.

jedyne wydawnictwo, swój zasięg poprzez treść, a zapewne też i dystrybucję świadomie ograniczała do samego miasta Białej Podlaskiej. Ostatni z zachowanych numerów ukazał się w październiku 1923 r.

Ciekawe były okoliczności powstania drugiego z pism politycznej kontynuacji „Głosu Lubelskiego — Podlasiaka", które zresztą z wszystkich wydawanych w powiecie miało żywot najdłuższy i w pewnym okresie cieszyło się dużą poczytnością. Pismem tym był tygodnik „Podlasiak", powołany w związku z przygotowaniami do wyborów do Sejmu i Senatu w 1922 r. Zanim ostatecznie ukształtował się „Podlasiak", na krótko pojawił się jego poprzednik „Tygodnik Podlaski". Pismem z 26 lipca 1922 r. Piotr Rybski zwracał się do starosty z prośbą o zezwolenie na wydawanie tygodnika pod tym tytułem jako „pisma niezawisłego i bezpartyjnego, poświęconego sprawom społeczno-politycznym, gospodarczym i kulturalnym oraz sprawom miejscowym" [17]. W deklaracji tygodnika jako redaktor naczelny, a zarazem odpowiedzialny figurował P. Rybski, jako kierownik administracyjny Eugeniusz Nowakowski, wydawcą natomiast była Spółka Wydawnicza „Tygodnik Podlaski", własność P. Rybskiego i S-ki [18]. Pierwszy numer zamierzano wydać 30 lipca, jednakże ukazał się on 5 sierpnia, ze zmienionym wydawcą — Mieczysławem Nowakowskim. Redaktorem naczelnym pozostał Piotr Rybski [19]. W numerze tym w artykule wstępnym, redaktor naczelny pisał: „Rozpoczynamy wydawnictwo pisma periodycznego, niezawisłego i bezpartyjnego, oddanego na usługi całego naszego społeczeństwa, którego rany i bolączki chcemy w naszym wydawnictwie niniejszym koić i uzdrawiać. Zadaniem naszym będzie przede wszystkim uświadamiać ogół obywateli w sprawach nas wszystkich żywo obchodzących, zabierać głos w możliwie najszerszych dziedzinach życia społecznego i interesach ogółu obywateli, dawać rady, wskazówki, jakimi drogami dążyć należy [...]. Dążeniem i celem naszym zasadniczym jest wyzwolenie rodzimego przemysłu, handlu i rolnictwa spod wpływów obcych" [20].

Utylitarność wyborcza pisma potwierdza zawartość wszystkich jego numerów. Dużo miejsca poświęcano tam problemom politycznym, i to w ogólnopolskim wymiarze. W artykule *Otrzeźwienie* [21] poddano krytyce lewicę sejmową i J. Piłsudskiego za całą dotychczasową działalność. Podobny wątek ma artykuł *Przesilenie a rząd p. Nowaka* [22], w którym redakcja jednoznacznie wszelkie niepowodzenia i winę za sytuację kraju zrzuca na mniejszości narodowe i lewicę. Ocenę kadencji zawiera artykuł

---

[17] WAPL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-52.
[18] Tamże, sygn. 149-50.
[19] Tamże, sygn. 149-53.
[20] „Tygodnik Podlaski", 1922, nr 1.
[21] Tamże.
[22] Tamże, nr 2.

o sugestywnym i dobrze oddającym treść tytule *Epitafium Sejmu* [23], gdzie nadzieje na pomyślną przyszłość redakcja wiąże z wyborem nowych, lepiej dbających o interesy narodowe posłów.

Poza tematyką *stricte* polityczną tygodnik prowadził kronikę lokalną, próbował pośredniczyć w transakcjach handlowych, czy — jak w tekście *Uwagi o uprzemysłowieniu Białej* [24] — dawać rady na rozwiązanie miejscowych problemów gospodarczych.

Wydawany był w drukarni Lubelczyka, liczył 4 strony formatu 22 × × 26 cm. Ostatnim jego numerem był numer trzeci z 19 sierpnia 1922 r. Przesyłając odpisy deklaracji redaktora do Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie, starosta poinformował jednocześnie, że tygodnik ten już nie wychodzi [25].

„Po kilkutygodniowej przerwie w wydawaniu »Tygodnika Podlaskiego«, spowodowanej przyczynami zupełnie od redakcji niezależnymi, wznawiamy wydawanie tygodnika w poprzedniej szacie i zwiększonej objętości, zmieniając jedynie nazwę na »Podlasiak«" [26] — tymi słowami rozpoczyna redakcja wydawanie „Podlasiaka". Początkowo miał on nosić nazwę „Tygodnik Bialski", co zostało zapisane w deklaracji z 1 września 1922 r. [27] O zmianie zamiaru co do tytułu, jak również miejsca druku na Wydział Powiatowy Sejmiku w Łukowie poinformował starostę P. Rybski 10 września tego roku [28].

Przyjęcie tytułu o szerszym geograficznie znaczeniu wiązało się z urzeczywistnionym zresztą zamiarem kolportowania tygodnika poza terenem powiatu, a bliższy emocjonalnie tytuł mógł przysporzyć mu sympatyków. Do nich zwracała się redakcja we wspomnianym artykule wstępnym z prośbą „o poparcie naszych wysiłków i zamierzeń skierowanych po linii chrześcijańsko-narodowej [...] jesteśmy pewni, że w zrozumieniu prasy lokalnej jako takiej społeczeństwo nie pozwoli »Podlasiakowi« zejść z obranej drogi, lecz należycie ocenić potrafi nasze intencje i najlepsze chęci".

Praktycznie we wszystkich numerach „Podlasiaka" do końca 1922 r. dominuje również tematyka wyborcza, a szczególnie propagowanie listy ZLN oraz jego programu. Szeroko na łamach gazety informowano o wiecach i spotkaniach wyborczych ZLN, kompromitowano takowe innych ugrupowań politycznych. Im bliżej terminu wyborów, propaganda ta przybierała na sile, stosując różnorakie metody docierania do potencjalnego odbiorcy; służą temu np. rymowane wiersze-hasła:

---

[23] Tamże.

[24] Tamże, nr 1.

[25] WAPL, Urząd Wojewódzki Lublin, Wydział Społeczno-Polityczny (dalej: UWL, Wydz. Społ.-Polit.), sygn. 555-9.

[26] „Podlasiak", 1922, nr 1.

[27] WAPL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-42.

[28] Tamże, sygn. 149-40.

My więc wszyscy chrześcijanie
Tak z wiosek, jak i mieszczanie,
Gdzie w polskich sercach krew bije,
Krzyczymy: ósemka niech żyje! [29]

Ósemka to oczywiście lista ZLN. Prowadzeniu tej agitacji służyło częściowo darmowe wysyłanie egzemplarzy tygodnika.

Po wyborach temperatura prasowej agitacji słabnie. Redakcja uznaje ich wyniki za częściowo zadowalające, szukając sposobów dalszego propagowania ideologii endeckiej w środowiskach oddziaływania, nie rezygnując przy tym z komentowania decyzji Sejmu i Senatu (np. krytyka wyboru Gabriela Narutowicza na prezydenta) [30]. W tym czasie zwiększa się w „Podlasiaku" liczba informacji lokalnych. Pierwsza jego strona ma jakby charakter ideologiczny, zamieszczane tam teksty są swojego rodzaju wykładnią poczynań czy też stanowiska endecji. Wnętrze to propozycja oświatowa i kulturalna, także jednak związana z ideologią narodową, np. cykle artykułów z przeszłości Podlasia czy w późniejszych latach liczne, publikowane w odcinkach teksty Antoniny z Muszyńskich Ungauerowej.

W marcu 1926 r. funkcję wydawcy i redaktora, zmuszonego wyjechać na leczenie, przejmuje od P. Rybskiego jego żona Aleksandra [31]. Pod jej kierownictwem pismu przyszło ustosunkować się do przewrotu majowego. Pierwszy numer po tym wydarzeniu przynosi w artykule *Bratobójcze walki w 8-mym roku wolności* wezwanie: „Obowiązkiem więc społeczeństwa [jest] stanąć ramię przy ramieniu koło Prezydenta i rządu, reprezentujących byt i majestat Najjaśniejszej Rzeczypospolitej" [32], a także „Odezwę ZLN" oraz „Odezwę Prezydenta Rzplitej do żołnierzy".

Następny numer w krótkiej informacji *Z Podlasia* zawiera *in nuce* stanowisko redakcji wobec niedawnych wydarzeń: „Więcej pisać nie chcemy i nie możemy. Niech to milczenie każdy uczciwy, praworządny Polak zrozumie. Ono wskaże mu drogę, gdzie Polska, gdzie prawda, gdzie honor, gdzie uczciwość, gdzie obowiązek" [33].

Niedługo potem miała miejsce jedyna w historii pisma jego konfiskata. Spowodowało ją zamieszczenie w numerze 25 z tego roku otwartego listu matki z Siedlec, która w walkach o Warszawę straciła syna. Informację o konfiskacie redakcja kończy słowami: „Ale — jak przekonaliśmy się — właśnie w dzisiejszych czasach moralnego przewrotu nawet płakać głośno nie wolno" [34]. List ten był to obłożony aresztem artykuł

---

[29] „Podlasiak", 1922, nr 7.
[30] Tamże, nr 13.
[31] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-191; „Podlasiak", 1926, nr 12.
[32] „Podlasiak", 1926, nr 20.
[33] Tamże, nr 21.
[34] Tamże, nr 26.

z warszawskiej „Gazety Porannej", za którego przedrukowanie A. Rybska została przez Sąd Pokoju ukarana ponadto grzywną w wysokości 10 zł [35].

Na początku 1927 r. starosta tak ocenił sytuację pisma: „Jest pod wpływem ZLN. W pierwszym kwartale 1926 nakład wynosił 600 egz., obecnie 625. Jest samowystarczalny — kapitału zakładowego nie posiada. Istnieje tzw. fundusz prasowy »Podlasiaka«, do którego wpływają dość rzadko drobne kwoty nie przekraczające kilku złotych" [36]. Pod koniec tego roku ocena sytuacji tygodnika uległa zmianie. Określano go jako pismo o charakterze prawicowym, posiadające minimalne wpływy na ludność. Jego stan finansowy uznano za krytyczny i wróżono mu rychły upadek [37]. Ocena ta, jakkolwiek oddająca trudności wydawnictwa po śmierci jego twórcy i redaktora P. Rybskiego (listopad 1926 r.), mocno antycypacyjnie zapowiadała jego upadek. Przed „Podlasiakiem" było w tym momencie tyle samo lat, co i za nim.

Do końca istnienia był „Podlasiak" konsekwentnie antysanacyjny, utrzymując jednocześnie wszystkie pryncypia polityki endeckiej. W artykule *Odezwało się sumienie narodu polskiego* poinformował społeczeństwo o rosnącej fali protestów po uwięzieniu posłów w twierdzy brzeskiej, wyrażając żal, że „na naszym skromnym podlaskim terenie, tak bliskim Brześcia, nie znalazł się nikt z sanatorów i sanatorek [...] kto miałby odpowiednią kulturę duchową lub choćby umysłową oraz cywilną odwagę do jawnego, publicznego napiętnowania zbrodni brzeskich" [38]. Prowadził polemikę z gazetami sanacyjnymi, np. z „Gazetą Podlaską", za krytykę duchowieństwa i wychowania szkolnego [39]. Tekst *Rozwiązanie Sejmu i Senatu* przyniósł ocenę krótkiej z konieczności kadencji. „Sejm tedy, gdy dano mu możność pracy, pracował uczciwie według najlepszej woli i wiedzy [...]. W Sejmie tym przodował Klub Narodowy nie liczbą, lecz doborem ludzi [...]. Nie dał Sejm jednak krajowi tego, co by mógł. Dlatego dobrze się stało, że Prezydent [...] odwołuje się do narodu, jakby zapytując naród o zdanie" [40]. Od następnego numeru nastąpiła dobrze znana z lat poprzednich zmiana rytmu i temperatury agitacji w związku z wyborami. Tym razem był to jednak jeden z ostatnich zrywów redakcji tygodnika, którego wpływy znacznie maleją. W dodatku w marcu 1931 r. pojawia się lokalny groźny konkurent „Nowiny Podlaskie", nie stroniący od krytycznych uwag zarówno pod adresem endecji, jak i jej miejscowego organu prasowego i jego wydawcy [41].

---

[35] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-13.
[36] Tamże, sygn. 600-8.
[37] Tamże, sygn. 555-251.
[38] „Podlasiak", 1930, nr 1—2.
[39] Tamże, nr 19.
[40] Tamże, nr 36.
[41] „Nowiny Podlaskie", 1931, nr 11 i 29.

„Podlasiak" był typowym środowiskowym pismem endeckim, dostosowanym w miarę możliwości do percepcji i zainteresowań miejscowej grupy odbiorców, służącym do propagowania ideologii SN na wsi. W początkowym okresie, mn.w. do końca 1926 r., cieszył się dużym powodzeniem i miał niemały zasięg oddziaływania społecznego. Oprócz miejsca wydawania rozpowszechniany był w powiatach: radzyńskim, konstantynowskim, włodawskim i siedleckim [42]. W tym ostatnim posiadał również filię redakcji. Drukowany był w kilku zakładach graficznych: w Wydziale Powiatowym w Łukowie, Drukarni Polskiej w Białej i Drukarni Literackiej w Brześciu. Pod koniec 1931 r. nastąpiło załamanie się wydawnictwa w dotychczasowej jego formie. „Podlasiak" połączony został z kaliskim endeckim pismem „Ogniwo". Biała Podlaska stała się siedzibą jednej z dwóch — obok Siedlec — filii redakcji: prowadziła ją A. Rybska, dotychczasowy wydawca „Podlasiaka". Pierwszy numer „Podlasiaka. Ilustrowanego tygodnika popularnego dla spraw robotniczych, rzemieślniczych, wiejskich i inteligencji pracującej" ukazał się w grudniu 1931 r., zachowując numerację roczników poprzednich. Centralą tego dwuczłonowego wydawnictwa, podpisywanego przez H. Skąpskiego i firmującego „Ogniwo" oraz „Podlasiaka", był Kalisz. W tym kształcie gazeta nie funkcjonowała długo. Po rezygnacji A. Rybskiej z prowadzenia filii redakcji na krótko znalazła ona miejsce w siedzibie Zarządu Okręgu SN, a w połowie 1932 r. „Podlasiak" przestał wychodzić. O tym to wydawnictwie redaktorzy „Nowin Podlaskich" napisali: „Czy nie lepiej zmienić błędny zresztą tytuł »Podlasiak« (zamiast Podlasianin) na »Kaliszanin«? [...] Agonia »Podlasiaka« trwa od dłuższego czasu na terenie Łuków—Biała—Międzyrzec—Biała—Siedlce—Biała—Brześć—Biała—Kalisz" [43].

W cztery miesiące po inauguracji „Podlasiaka", w styczniu 1923 r., pojawił się nowy dwutygodnik „Podlaska Rózga". Deklarację o zamiarze jego wydawania złożył staroście aktywny działacz ZLN i Towarzystwa „Rozwój" Stanisław Pietrzycki, określając jako program działanie w celu unarodowienia handlu i przemysłu polskiego [44]. Większość zamieszczanych artykułów pisał sam Pietrzycki. Aktywny uczestnik kampanii wyborczej, prowadzący na terenie powiatu wiele spotkań propagujących listę ZLN, niezadowolony z wyników wyborów do Sejmu i Senatu, czuł — wobec złagodzenia kursu „Podlasiaka" — potrzebę kontynuacji propagandy w ostrzejszym tonie. Stąd „Podlaska Rózga", pismo o zdecydowanie antyżydowskim i antylewicowym charakterze, z jednoznacznie brzmiącym podtytułem „Precz z wrogami państwa polskiego". Za wrogów tych uznawano wszystkich mających inne niż narodowe poglądy polityczne, uży-

---

[42] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-251.
[43] „Nowiny Podlaskie", 1932, nr 2.
[44] WAPL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-62.

wając wobec nich nierzadko obraźliwych sformułowań czy ostrych epitetów. Np. w jednym z artykułów redakcja w imieniu społeczeństwa „wzywa Józefa Piłsudskiego do usprawiedliwienia się z czynionych mu zarzutów [...] [aby] szczerze i otwarcie zdał rachunek, co zrobił dla Polski będąc na stanowisku Naczelnika Państwa" [45]. Wezwaniu temu nie przeszkodził wyrażony we wcześniejszym numerze sceptycyzm co do możliwości pociągnięcia Marszałka do odpowiedzialności. Użyto w tym celu swoistej paraleli, pisząc, że „ludzie o wielkich wąsach są czasami i w tym podobni do kotów, że padają zawsze na nogi" [46]. Materiały o tematyce lokalnej prawie w ogóle nie były zamieszczane. Za wyjątek można uznać artykuł wstępny z numeru drugiego, będący jednocześnie wezwaniem do czytelników. Czytamy w nim: „Rodacy, piszcie do »Podlaskiej Rózgi« we wszystkich sprawach, jakie życie społeczne i narodowe przynosi i co polski zmysł i postrzeganie Wam dyktuje. Wypowiadaj się śmiało, biały podlaski niewolniku [...] należy stworzyć placówkę handlową polską, chrześcijańską i dać egzystencję wśród swoich swoim, czy słyszycie?" [47] Dwutygodnik liczył 20 stron formatu 24 × 17,5 cm, drukowany był w Wydziale Powiatowym Sejmiku w Łukowie w nakładzie 2000 egzemplarzy. Jako ostatni jego numer A. K. Gromek podaje trzeci z marca 1923 r. [48], jednak wydawnictwo to na krótko odrodziło się jako miesięcznik, co prawda poza terenem powiatu, ale na Podlasiu — w Platerowie w starostwie siedleckim. Tam datowany jest numer 6 pod zmienionym nieco tytułem „Rózga Podlaska". Ten sam wydawca na pierwszej stronie pisze, że „Rózga" „służąc narodowej sprawie przestała wychodzić nie z winy naszej; woli, chęci i siły do pracy nigdy nam nie zabraknie, mając teraz możność ponowić wydawnictwo [...]. »Rózga« wychodzi, aby przede wszystkim podjąć na nowo nieubłaganą i bezwzględną walkę o honor i mienie Polaków" [49]. Nie wiemy, czy wydawnictwo ukazywało się dalej, numer 6 drukowany w Siedleckich Zakładach Graficznych jest ostatnim znanym egzemplarzem.

Pod koniec lat dwudziestych wyszło z drukarni „Podlaskiej" w Białej „Nasze Pisemko". Nie zachowały się niestety egzemplarze tego wydawnictwa [50].

W 1930 r. lokalnej prasy próbował Związek Młodzieży Wiejskiej, wydając „Komunikat ZMW Powiatu Biała Podlaska". Był to nieregularnie ukazujący się miesięcznik. Numer 12 ukazał się w lutym, 13 — w maju, a 14 — w sierpniu 1933 r. Był to ostatni numer „Komunikatu", pisma

---

[45] „Podlaska Rózga", 1923, nr 3.
[46] Tamże, nr 2.
[47] Tamże.
[48] Gromek, *op. cit.*, s. 413.
[49] „Rózga Podlaska", 1924, nr 6.
[50] „Urzędowy Wykaz Czasopism", 1933, nr 3, s. 118; Gromek, *op. cit.*, s. 406.

o charakterze wybitnie edukacyjnym, doradzającego w różnego rodzaju sprawach organizacyjnych i społeczno-zawodowych poprzez wyodrębnione działy — organizacyjny, rolniczy, oświatowy i kulturalny. Drukowane było w bialskiej „Drukarni Express", a w imieniu Zarządu Okręgowego ZMW jako wydawcy podpisywali je J. Sabat — prezes Okręgowego ZMW, M. Wnuk — instruktor i J. Lipka — instruktor Oświaty Pozaszkolnej.

Nietypowym zjawiskiem z racji częstotliwości ukazywania się były „Nowiny Podlaskie. Pismo bezpartyjne wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia" [51], którego pierwszy numer ukazał się 26 marca 1931 r. W artykule programowym redakcja pisała: „Przystępując do wydawnictwa gazety »Nowiny Podlaskie«, redakcja postawiła sobie za cel powołać do pracy wszystkich, którzy dość już mają niezdrowej atmosfery spowodowanej walkami partyjnymi. Nie zaliczając się do żadnej partii, będziemy publikować czyny uwłaczające honorowi wolnego obywatela, bez względu na jego przynależność partyjną. Mając na uwadze silny i sprawiedliwy rząd, dążyć będziemy do wszczepiania ludowi zasady poszanowania i przestrzegania obowiązujących ustaw [...]. Pójdziemy drogą prowadzącą do wyścigu pracy, a mamy nadzieję, że i inni nam w tym pomogą. W imieniu przeto tych szczytnych haseł wzywamy wszystkich mieszkańców całego Podlasia do współpracy i poparcia" [52].

Zawartość poszczególnych numerów potwierdza to polityczno-ideologiczne *credo*. Częsta krytyka endecji i związanego z nią lokalnego „Podlasiaka", pośrednia krytyka lewicy poprzez uszczypliwe artykuły i notatki na temat Związku Radzieckiego, propagowanie polskich inicjatyw gospodarczych — zdaje się wskazywać na powiązanie „Nowin" z BBWR, choć sama redakcja protestowała przeciwko ujmowaniu tego w tak prostą zależność: „Wyjaśniamy, że o ile Blok Bezpartyjny nie jest partią, o tyle »Nowiny Podlaskie« nie są organem BBWR" [53]. Pismo było zdecydowanie najbliższe tej orientacji politycznej.

„Nowiny" redagowane były w sposób żywy i atrakcyjny; korzystając z serwisów agencji prasowych zamieszczało dużą ilość informacji ze świata i z kraju. Przykładowo, wśród informacji międzynarodowych w numerze 2 zamieszczono artykuł o unii gospodarczej pomiędzy Austrią a Niemcami, notkę na temat trzęsienia ziemi w Nikaragui czy tekst *I w Niemczech nie jest dobrze* — o zawieszeniu swobód obywatelskich. Informacje podobnego typu znajdują się również w późniejszych numerach i dotyczą głównie spraw gospodarczych i politycznych. Wiadomości z kraju to głównie informacje natury sensacyjnej, swoista kronika kryminalna różnego rodzaju wypadków czy klęsk żywiołowych.

---

[51] D. Nałęcz, *Gazety ukazujące się 2—4 razy w tygodniu w Polsce w latach 1918—1939. Zestaw tytułów, charakterystyka statystyczna*, „Kwartalnik Historii Prasy Polskiej", 1978, nr 2, s. 102.

[52] „Nowiny Podlaskie", 1931, nr 1.

[53] Tamże, nr 12.

Inny charakter mają treści odnoszące się do spraw lokalnych. Są dobrze dobierane, często podawane w sposób kontrowersyjny, wywołując do odpowiedzi tych, do których się odnoszą. Dotyczą spraw najbardziej interesujących lokalną społeczność, np. *Odezwa do ogółu społeczeństwa bialskiego* — w sprawie walki z bezrobociem i poprawy sytuacji bezrobotnych. W odezwie tej jest informacja o powołaniu „Bialskiego funduszu na walkę z bezrobociem", który miał być uzyskany przez sprzedaż nalepek do okien i znaczków z odpowiednimi napisami [54]. W tym samym numerze znajdujemy apel redakcji, aby pracujące żony i dzieci dobrze sytuowanych obywateli zrzekły się swoich stanowisk na rzecz bezrobotnych, których w tym czasie w Białej było zarejestrowanych 222. W innych numerach podobne w formie artykuły dotyczące elektrowni miejskiej, spraw drogowych i przeszłości regionu. W miarę systematycznie zamieszczane też były omówienia posiedzeń Rady Miejskiej; prowadzono kronikę wydarzeń lokalnych, publikując informacje o zebraniach i spotkaniach różnego rodzaju organizacji.

„Nowiny Podlaskie" szybko wzbudziły duże zainteresowanie mieszkańców Białej i innych miejscowości powiatu. Redakcja starała się to natychmiast wykorzystać, informując czytelników, że „dla utrzymania się ciągłości i regularności ukazywania się »Nowin« oraz ulepszenia ich musimy powiększyć liczbę stałych prenumeratorów. W tym celu odwiedzać będą Szan. Czytelników akwizytatorzy [*sic*!] prenumeraty pisma naszego, zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje i kwitariusze wydawnictwa" [55]. Dowodem rozwoju gazety było tworzenie filii redakcji. Pierwsza z nich, w Terespolu, pojawiła się od numeru 29 z 1931 r., prowadzona przez S. Jaskulskiego, a potem przez Rutkowskiego. Dwie następne widnieją na stronie tytułowej od numeru 63 z 1931 r.; były nimi: filia w Siedlcach, prowadzona przez W. Walczaka, i w Janowie Podlaskim — przez Krogulca. Pod koniec tego roku gazeta wyraźnie się ustabilizowała, co pozwoliło redakcji w artykule *Złudne nadzieje* stwierdzić, iż „zdobyty dzisiaj grunt, poczytność »Nowin Podlaskich«, jest mocny, bo własny, pewny, bo nie subsydiowany" [56].

W grudniu 1931 r. zmienił się redaktor naczelny „Nowin". Do tej pory za redakcję podpisywał gazetę wydawca E. Szymkowiak, od numeru 71 z tegoż roku funkcję tę objął Włodzimierz Janicki, który postawił przed pismem „za zadanie jako pierwszy i najważniejszy punkt wpojenie hasła wzajemnej pomocy [...] wyzbycia się antagonizmu partyjnego" [57]. Kierowanie przez niego gazetą nie trwało długo; już od numeru 17 z 1932 r. ponownie za redakcję podpisuje ją E. Szymkowiak. Przy-

---

[54] Tamże, nr 8.
[55] Tamże.
[56] Tamże, nr 66.
[57] Tamże, nr 71.

czyny ustąpienia Janickiego oraz sytuację pisma w tym czasie wyjaśnia poufny wywiad prasowy z lutego 1932 r. Janicki odszedł „nie mając żadnego dochodu na tym stanowisku", a „z powodu trudności finansowych przewidywane jest zwinięcie »Nowin Podlaskich« w niedalekiej przyszłości" [58]. Zanim to nastąpiło, próbowano uatrakcyjnić pismo, zmieniając jego szatę zewnętrzną i wprowadzając nową tematykę. Pojawiły się skromne wątki literackie: najpierw pamiętnik B. Podlaskiego, opisujący kampanie 34 Pułku Piechoty stacjonującego w Białej, potem powieść w odcinkach *Lekarz obłąkany*. Częstsze stały się rozrywki umysłowe, a istotną nowością miało być zamieszczenie programu radiowego na 4 dni, awizowane od 18 lutego 1932 r. Program taki ukazał się faktycznie, ale tylko w tym jednym numerze. Podobnie nie spełniona została obietnica stałych dni wydawania „Nowin" — w czwartek i w niedzielę. Zabiegów tego typu było więcej, jak chociażby zamieszczanie skrótu treści numeru tuż pod tytułem, wprowadzenie stałych działów, osobno tytułowanych i mających stałe miejsce w gazecie.

Mimo tych pociągnięć i podniesienia ceny z 10 do 15 gr nakład pisma ciągle spadał. Początkowo oscylował w granicach 500—800 egzemplarzy, a największy zanotowano w okresie propagowania wystawy gospodarczej powiatu, której poświęcony był cały 42 numer „Nowin" z 1931 r. Potem liczba drukowanych egzemplarzy systematycznie zmniejszała się — do 200 w połowie 1932 r. „Nowiny Podlaskie" liczyły 8 stron, drukowane były w Podlaskich Zakładach Graficznych, tam też mieściły się redakcja i administracja.

Na przełomie sierpnia i września 1933 r. zrodziła się idea powołania nowego czasopisma, której inicjatorami byli prawdopodobnie Stanisław Dębowski i Stanisław Zakrzewski — burmistrz Białej. Po zamknięciu „Nowin Podlaskich" i samolikwidacji „Podlasiaka" na terenie powiatu nie ukazywała się w owym czasie żadna gazeta z prawdziwego zdarzenia, toteż 4 września na zebraniu w Magistracie przedstawiciele organizacji społecznych zdecydowali wspólnie wydawać pismo poświęcone sprawom społecznym powiatu [59]. W poufnym wywiadzie prasowym za miesiąc wrzesień wojewoda lubelski przekazał: „Z dniem 15 września br. w Białej Podlaskiej wyszedł nr 1 dwutygodnika pn. »Głos Społeczny« o kierunku prorządowym" [60]. Pierwszym redaktorem naczelnym został wspomniany sekretarz sejmiku S. Dębowski, a redaktorem odpowiedzialnym Michał Wnuk. W skład założycielskiego komitetu redakcyjnego weszli przed-

---

[58] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 558-11.

[59] J. Makaruk, *Relacja*. Nagranie magnetofonowe. Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna (dalej: WMBP) w Białej Podlaskiej; G. Michałowski, *„Głos Społeczny" (1933—1939) jako regionalne czasopismo społeczno-kulturalne*, mpis pracy magisterskiej, WMBP w Białej Podlaskiej, s. 20.

[60] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 559-29.

stawiciele siedmiu organizacji: Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej, Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych, Związku Straży Pożarnych, Związku Strzeleckiego, Okręgowego Komitetu Spółdzielczego, Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Pracowników Samorządowych. „Łamy naszego pisma [...] stoją otworem nie tylko dla wymienionych wyżej organizacji i ich członków, lecz także i dla wszystkich grup i jednostek, które chcą iść w jednym z nami szeregu pod rozkazem Jedynego wodza i z jedną wiarą, że Prawem Naczelnym jest Dobro Państwa" [61] — tymi słowami zainaugurowano wydawanie „Głosu". Komitet redakcyjny szybko wzrastał liczebnie; na początku 1934 r. należało do niego już 16 organizacji [62]. Okoliczności redagowania tak wspomina J. Makaruk: „W zasadzie redagował je komitet [...] w istocie decydujący wpływ miał Wydział Powiatowy, który pismo subwencjonował i czuwał, aby kierunek jego był państwowotwórczy. Z początku nie było kłopotów z czuwaniem nad kierunkiem pisma, bo w komitecie redakcyjnym byli przeważnie członkowie BBWR lub ich zwolennicy" [63]. Dbano od początku o zapewnienie gazecie czytelników, zamieszczając w niej komunikaty, okólniki, zawiadomienia o zebraniach organizacji ją redagujących i czyniąc tym samym z „Głosu" jedno z podstawowych źródeł informacji o życiu tych organizacji. Wkrótce na stanowisku redaktora naczelnego Stanisława Dębowskiego zastąpił Stanisław Mickiewicz, również zwolennik BBWR, który prowadził gazetę ponad dwa lata [64]. Przez cały ten okres „Głos Społeczny" konsekwentnie trzymał się linii prorządowej, ogłoszonej jako *credo* w numerze 1. Jakkolwiek bezpośrednie informacje o pracy BBWR nie są liczne, to jednak linia wyraźnie utrzymana jest we wszystkich artykułach rocznicowych w prawie entuzjastycznej ocenie sytuacji wewnętrznej Polski. Pozytywna jest też interpretacja przewrotu majowego i innych działań stanowiących *de facto* jego konsekwencję.

Jednoznaczna była opinia redakcji o Stronnictwie Narodowym, wyrażona w artykułach *Do walki z demagogią* czy *Ciemni słudzy endeckiej sprawy?*, któremu przypisano sianie fermentu i niezadowolenia oraz brak wysiłku w celu wskazania rozsądnych dróg działania [65]. Z kolei w tekście *Miłośnicy mętnej wody* [66] zarzucono temu stronnictwu brak poczucia odpowiedzialności („W imię tzw. narodowej jedności waśń, nienawiść i anarchię szerzą"). Nic też dziwnego, że władze wyrażały pozytywną opinię o gazecie, przewidując jej dofinansowywanie [67].

---

[61] „Głos Społeczny", 1933, nr 1.
[62] Michałowski, *op. cit.*, s. 21.
[63] J. Makaruk, *Wspomnienia*, mpis, WMBP w Białej Podlaskiej.
[64] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 560-4.
[65] „Głos Społeczny", 1934, nr 14 i 21.
[66] Tamże, 1936, nr 8.
[67] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 559-37.

„Głos Społeczny" funkcjonował wtedy jako swoista spółka wydawnicza, w której skład z odpowiednim udziałem wchodziły wszystkie organizacje wydające. Kiedy Wydział Powiatowy zmniejszył subwencje, sytuacja ekonomiczna pisma znacznie się pogorszyła, gdyż przy tej liczbie wydawców żaden z nich nie czuł się całkowicie odpowiedzialny za sprawy finansowe [68]. Chęć uporządkowania finansów spowodowała, że 29 grudnia 1936 r., na walnym zebraniu przedstawicieli organizacji społecznych współpracujących z wydawnictwem, jednogłośnie postanowiono przekazać czasopismo Oddziałowi Powiatowemu ZNP, zastrzegając, że nadal wyrażać ono będzie dążenia stowarzyszeń i organizacji powiatu [69]. Na zebraniu redakcyjnym w styczniu 1937 r. określono nowe zasady współpracy: wszystkie organizacje zadeklarowały prenumeratę określonej liczby egzemplarzy, ustalono zasady odpłatności za dłuższe informacje o życiu organizacji, utrzymując regułę, że „Głos" stanowić będzie ich podstawowe źródło. Między innymi Zarząd Okręgowy ZNP podjął uchwałę o obowiązkowej prenumeracie przez wszystkich członków Związku „Głosu Społecznego" [70]. Redaktorem naczelnym od 1 stycznia 1937 r. został Jan Makaruk [71].

Emancypacja finansowa i nowe zasady organizacyjne redagowania czasopisma zmieniły nieco jego oblicze polityczne, choć nadal określane było jako prorządowe, które „politycznych spraw w ścisłym tego słowa znaczeniu nie porusza, porusza sprawy wszystkich prorządowych organizacji społecznych w powiecie" [72]. Ta niewielka ewolucja polityczna spowodowana była ogólną zmianą nastrojów społecznych w środowisku nauczycielskim, które przejęło redakcję gazety. Odzwierciedla ją artykuł *Na czyny pójdziemy — hasła to nie dla nas*, zawierający krytykę Obozu Zjednoczenia Narodowego za jego niejednolitość, rozbicie i osłabienie oraz wyrażający wątpliwość w skuteczność działania ONZ i możliwość aktywizacji na tym gruncie szerszych grup społeczeństwa [73]. Jednak nie publikacje polityczne były powodem tarć między redakcją a przedstawicielami władzy; stał się nim cykl felietonów „Figury i figurki", w którym J. Makaruk w sposób nieco uszczypliwy odkrywał okoliczności życia towarzyskiego i publicznego miejscowych oficjeli, ich wzajemne antypatie i często śmieszne ambicje. Felietony te spowodowały ustąpienie Jana Makaruka z redakcji. Napisał on: „Kiedy podziałały czynniki, aby mnie utrącić z redakcji, zmieniłem pracę do administracji. Głównym powodem napadów były »Figury i figurki«. Materiały zamieszczane w zasadzie nie

---

[68] Makaruk, *Wspomnienia*, s. 1.
[69] „Głos Społeczny", 1937, nr 1.
[70] Tamże, nr 2, 3 i 8.
[71] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 563-83.
[72] Tamże, sygn. 563-21 i 563-83.
[73] „Głos Społeczny", 1938, nr 13.

drażniły. Zdarzały się zastrzeżenia ze strony czynników politycznych, np. SN, co władzom nie przeszkadzało. Współpraca w zasadzie się układała, poza tendencjami do usunięcia redaktora piszącego »Figury i figurki«" [74].

Kolejnym naczelnym „Głosu Społecznego" był Stanisław Duński, który — jak sam wspomina — unikał kłopotów tylko dlatego, że pochodził z tego samego miasta, co i ówczesny starosta bialski [75].

Czasopismo jako dwutygodnik ukazywało się do połowy sierpnia 1939 r., cały czas zachowując wierność wobec postawionych celów, a wśród nich uznanemu za zasadniczy: „szczegółowemu i wszechstronnemu rozpatrywaniu spraw codziennych związanych z bytowaniem danej okolicy, a stosunkowo zbyt drobnych, aby znalazły się na łamach pism codziennych" [76]. Ta właśnie tematyka znajdowała głównie miejsce na stronach tego pisma społeczno-oświatowego. Sprawy ogólnokrajowe i międzynarodowe omawiane były na podstawie informacji agencji „Iskra" [77]. Przez cały okres ukazywania się „Głos" drukowany był w Białej kolejno w drukarniach: „Podlaskiej", „Express", Podlaskich Zakładach Graficznych i Spółdzielni „Ster" w nakładzie 700—1000 egzemplarzy; liczył od 10 do 16 stron formatu 35 × 24,5 cm.

Kończąc ten przegląd polskojęzycznych czasopism wydawanych w powiecie Biała Podlaska w okresie 1919—1939, warto wspomnieć o jeszcze jednym, którego dwa numery ukazały się na przełomie września i października 1939 r. Była to „Prawda Białej Podlaskiej — Organ Tymczasowego Zarządu miasta i powiatu Biała Podlaska". Redagowało ją kolegium redakcyjne. Na dwóch stronach zamieszczano zarządzenia przewodniczącego Tymczasowego Zarządu, informacje agencyjne i komunikaty sztabowe, a także lokalne wiadomości. W każdym ze znanych numerów występuje krótki artykuł w języku jidisz [78].

III

Osobną kategorią, niezwykle charakterystyczną dla mozaiki prasowej Drugiej Rzeczypospolitej, były ukazujące się na terenie powiatu czasopisma młodzieży szkolnej. Dwa z nich pojawiły się w początkach 1922 r. Pierwszym był miesięcznik „Promyk", organ koła literackiego w Seminarium Nauczycielskim w Leśnej Podlaskiej wydany w nakładzie 400 egzemplarzy przez J. Sidewicza, pod redakcją J. Pietruczuka [79]. Pierwszy

---

[74] Makaruk, *Relacja.*
[75] S. Duński, *Relacja.* Nagranie magnetofonowe, WMBP w Białej Podlaskiej.
[76] *Zadania prasy regionalnej*, „Głos Społeczny", 1934, nr 18.
[77] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 563-21.
[78] „Prawda Białej Podlaskiej", 1939, nr 1 i 2.
[79] WAPL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-19.

i najprawdopodobniej ostatni numer ukazał się w lutym 1922 r., choć — jak poinformowała redakcja w artykule wstępnym — w formie bezdebitowej pismo wychodziło już dwa lata, krążąc wśród członków koła literackiego [80]. Wyjście z pismem poza mury szkoły wiązano z nadzieją, „ażeby z czasem zabłysł on [„Promyk"] jak potężny snop światła wśród Podlasia, wśród jego młodzieży, aby rozbudził w niej gorętsze uczucia, zapały, idee" [81]. Numer ten zawiera esej oraz inne próby literackie i poetyckie; sądzić należy, że ich publikacja oraz chęć ukształtowania spośród słuchaczy i absolwentów seminarium namiastki środowiska literackiego była głównym celem wydawców.

Po kilkuletniej przerwie, 9 września 1927 r. ukazał się pierwszy numer kontynuatora skromnych tradycji „Promyka". Był to „Łącznik", miesięcznik młodzieży Państwowego Seminarium Nauczycielskiego w Leśnej. Według opinii władz lokalnych, „pisemko nie posiada cech politycznych, ma charakter pisma szkolnego i ma na celu podtrzymanie więzi z byłymi wychowankami. Koszty pokrywane są z prenumeraty i przez kierownictwo Seminarium wespół z wychowankami" [82]. Pisemko posiadało działy: literacki, naukowy, sportowy i rozrywkowy, podawało także w wydzielonych rubrykach wiadomości lokalne i kronikę szkolną. Niełatwo było zapełniać wszystkie te działy. W artykule *Potrzeba wymiany myśli* jeden z redaktorów-uczniów nieco rozczarowany pisał: „Czy naprawdę mamy tak mało zainteresowań, czy więcej nas nic nie obchodzi, nie nurtuje? Wiele mamy pism dla młodzieży, ale niewiele w nich sami piszemy o sprawach nas obchodzących" [83]. Podobny wątek przynosi tekst *Dola redakcji*, w którym skarży się ona, że „nawet kosze redakcyjne są próżne, gdyż jeżeli w czasie żniwa bardziej obfitego wrzucono coś do nich, to w późniejszych miesiącach wyjęto, wygładzono i... oddano do druku" [84]. „Łącznik" ukazywał się do 1933 r., z dwuletnią przerwą w latach 1931—1932. Pisemko liczyło 16 stron formatu 27 × 19,5 cm; drukowane było w drukarni „Polskiej" J. Bułakowskiego w Białej Podlaskiej w nakładzie 250 egzemplarzy [85].

Drugim pismem, które rozpoczęło swój żywot w 1922 r., była „Młodzież z Podlasia" — miesięcznik młodzieży gimnazjalnej w Białej Podlaskiej. W deklaracji przedłożonej w starostwie wydawcy napisali: „Niniejszym komunikujemy, że przystępujemy do wydawania [...] miesięcznika pt. »Młodzież z Podlasia«, w zakres którego wchodzi życie młodzieży w ogóle, a młodzieży szkolnej w szczególności" [86]. Początkowo pismo

---

[80] „Promyk", 1922, nr 1.
[81] Tamże.
[82] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-293.
[83] „Łącznik", 1927, nr 4.
[84] Tamże, nr 9—10.
[85] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-293; Gromek, *op. cit.*, s. 402.
[86] WAPL, UWL, Starostwo Powiatowe Bialskie, sygn. 149-4.

było drukowane w drukarni Lubelczyka w Białej, potem w zakładzie Wydziału Powiatowego w Łukowie, a następnie w drukarni „Polskiej" w Białej. Wydawcami byli, kolejno, profesorowie gimnazjum J. Strojek, T. Maślak i S. Brzezińska. „Młodzież z Podlasia", adresowana do młodzieży obu szkół gimnazjalnych i przez nią redagowana, szybko zdobyła czytelników i znalazła swoje miejsce w życiu szkoły, co dostrzegali wydawcy, pisząc: „Już okres ubiegły stwierdził, że realizując myśl wydawnictwa miesięcznika, uczyniliśmy zadość potrzebie naszego życia, uchwyciliśmy jego tętno i rytm. Wykazał nadto dowodnie, że »Młodzież z Podlasia« stała się instytucją na terenie szkoły niezbędną, placówką konieczną" [87]. W dalszej części tego samego artykułu redakcja określa profil ideowy pisma: „Jesteśmy pismem młodzieży. Wyciągamy przeto z tej przesłanki konkretne wnioski: Nie płyniemy pod żadną flagą partyjną. Nie stajemy przedwcześnie na stanowisku. Jako niedojrzali, urabiający dopiero swe *credo* ideowe, nie chcemy i nie możemy zabierać głosu w sprawach społecznych i politycznych. [...] Chcemy, by pismo nasze stało się platformą, na której zwalczać się będą [...] różne idee, kierunki i dążności, trybuną, z której rozbrzmiewać będą echa każdej wartościowej myśli młodzieńczej, byle ujętej w przyzwoite formy". Ten profil pisma prowadzony był w działach: ideowo-wychowawczym, literackim, podlaskim, artystycznym i humorystycznym.

Raz do roku miały miejsce zebrania delegatów poszczególnych klas, na których radzono nad dalszym wydawaniem pisma i wybierano skład redakcji. Kilka razy proponowano zmianę wydawcy, sugerując, aby obowiązki te przejęły na siebie komitet rodzicielski lub organizacje szkolne [88]. Pisemko, grupujące wyróżniającą się młodzież gimnazjalną mającą coś do powiedzenia swoim koleżankom i kolegom, dbało jednocześnie o to, aby nie stać się tylko ambicją tych kilku jednostek, ale być niezbędnym dla całej uczącej się młodzieży, co wcale nie było łatwe. Przykładowo, nikt z męskiej części społeczności uczniowskiej nie chciał pisać na temat koleżanek. „Przyczyną tego jest obawa o bojkot ze strony koleżanek i zmniejszenie nakładu o 100 egzemplarzy" [89]. Trudne początkowo były warunki finansowe, szczególnie w latach 1922—1924. Próbowano temu zaradzić, organizując na terenie szkoły zabawy taneczne i loterie, z których dochód przeznaczano na potrzeby pisma [90]. Organizowano również zbiórki pieniężne, sprzedawano oprawione roczniki, próbowano wychodzić z pismem poza teren szkoły. Zbiórka na winietę miesięcznika przyniosła w sumie od młodzieży obu gimnazjów ponad 80 tys. marek [91]. Działa-

---

[87] „Młodzież z Podlasia", 1923, nr 1.
[88] Tamże, 1926, nr 3—4 i 1927, nr 3—4.
[89] Tamże, 1924, nr 8—10.
[90] Tamże, 1923, nr 6 i 1924, nr 12.
[91] Tamże, 1923, nr 2.

nia te nie przynosiły jednak oczekiwanych rezultatów i w 1924 r. przerwano wydawanie pisma na okres sześciu miesięcy z powodu złych warunków materialnych. Zmniejszenie się popytu, opóźnione opłaty za pismo miały zgubny skutek przy dewaluacji marki, pokrywając ledwo 1/4 sumy należnej za wydanie numeru [92]. Pismo zostało wznowione dzięki pomocy grona pedagogicznego. W późniejszym okresie nie przeżywało już tak dużych perturbacji, choć od kłopotów wcale nie było wolne, o czym świadczy np. wezwanie do społeczeństwa bialskiego o wsparcie materialne i moralne [93]. W czasach powodzenia „Młodzież z Podlasia" wydawana była w nakładzie 400 egzemplarzy; liczyła 12 stron formatu 31 × 23,5 cm.

IV

Ukazywała się również na terenie powiatu bialskiego prasa żydowska, znajdując czytelników wśród stosunkowo dużej na tym obszarze mniejszości żydowskiej. Pierwsze z wydawnictw żydowskich pojawiło się pod koniec 1926 r. W grudniu tego roku starosta bialski poinformował Urząd Wojewódzki w Lublinie, że „z dniem 26 listopada zaczął wychodzić »Podlasier Leben«. Wydawcą i redaktorem jest Fiszel Finkielstejn — buchalter w banku. [...] Tygodnik wydaje własnymi środkami. Nakład 500 egzemplarzy" [94]. Ten „Niezależny tygodnik społeczny", jak głosił podtytuł, zamieszczał artykuły dotyczące spraw społeczno-gospodarczych, szkolnictwa i handlu. Start wydawnictwa był trudny, niełatwo było utrzymać jego systematyczność. W listopadzie 1927 r. starosta donosił, że „Podlasier Leben" już po raz drugi w ciągu miesiąca przestał wychodzić z braku funduszy i poczytności [95]. Tygodnik ten ustabilizował się dopiero ok. 1930 r. Taką datę jako pierwszy rok wydawania podaje A. K. Gromek w swojej *Bibliografii* [96]. Ostatni numer „Podlasier Leben" ukazał się 9 listopada 1934 r., choć ustania wydawnictwa nie zgłoszono [97]. Przestał ukazywać się z powodu wyjazdu z Białej Podlaskiej Cesińskiego, ówczesnego właściciela drukarni „Express", gdzie drukowano tygodnik. W tym czasie kierunek polityczny tego pisma określano jako syjonistyczny, sympatyzujący z Poalej Syjon-Lewicą.

Być może próbą wznowienia wydawnictwa był „Naj Podlasjer Lebn" [98], którego pierwszy numer wyszedł z drukarni „Podlaskiej" 12 ma-

---

[92] Tamże, 1924, nr 8—10.
[93] „Podlasiak", 1929, nr 18.
[94] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 555-10.
[95] Tamże, sygn. 555-251.
[96] Gromek, *op. cit.*, s. 413.
[97] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 559-79.
[98] Gromek, *op. cit.*, s. 405.

ja 1935 r. O niepowodzeniu tej próby świadczyć może brak bliższych danych na jego temat.

O początkach drugiego z żydowskich tygodników znajdujemy wzmiankę w poufnym wywiadzie prasowym ze stycznia 1932 r., który przynosi informację, że „z dniem 15 stycznia br. zaczął wychodzić w Białej Podlaskiej tygodnik żydowski pod nazwą »Białer Wochenblat«, ze stałym dodatkiem w języku polskim, wydawany przez Organizację Syjonistyczną w Białej. Redaktorem faktycznym i odpowiedzialnym jest Aron Szmul Wiesenfeld, syjonista, student Uniwersytetu Warszawskiego, w stosunku do władz lojalny" [99]. Początki, podobnie jak w poprzednim przypadku, były niełatwe; jeszcze w tym samym roku, w maju, wydawnictwo zostało tymczasowo zawieszone z braku funduszy [100]. Później tygodnik ustabilizował się i ukazywał się do końca 1937 r.; jego wydawcą był Chaim Dawid Miodek, wpływowy bialski syjonista. Sygnowany początkowo stały dodatek w języku polskim szybko znikł i w języku tym ukazywały się jedynie ogłoszenia, reklamy i komunikaty. W zasadzie nie było większych polemik czy różnic stanowisk między gazetami żydowskimi a wychodzącymi równolegle z nimi polskimi czasopismami. Przyczyną tego były różne cele wydawców i odmienność grup czytelniczych oraz hermetyczność mniejszości żydowskiej. Wymiana zdań czy wręcz wzajemne skargi kilkakrotnie miały miejsce jedynie między „Bialer Wochenblat" a „Głosem Społecznym" w latach 1935—1937. Jedna z notatek w tym tygodniku żydowskim została potraktowana przez redakcję „Głosu" jako „niesłychana zarówno co do formy, jak i treści napaść na »Głos Społeczny«" [101]. Nie wdając się w żadne dyskusje redakcja „Głosu" skierowała sprawę na drogę sądową. W artykule *Dwie miary — jeden niesmak* wyraziła również pretensję do Związku Pracowników Miejskich za niejednakowe traktowanie swojego pisma i „Bialer Wochenblat": „Po polsku w żydowskiej gazecie zamieścił potępienie polskiego czasopisma za te same wyciągi [z protokołu polustracyjnego], które zamieściła gazeta żydowska" [102].

Pod koniec ukazywania się „Bialer Wochenblat" został określony jako pismo o nastawieniu syjonistycznym, zachowujące w stosunku do rządu chłodną rezerwę [103]. Drukowany był w bialskiej drukarni „Ekspress", w nakładzie od 500 do 1000 egzemplarzy formatu 40 × 27 cm.

Ostatnim żydowskim tygodnikiem ukazującym się w Białej Podlaskiej był, jak donosi raport starosty bialskiego ze stycznia 1938 r., „Podlasier Sztyme". Omawiał sprawy społeczno-gospodarcze, prowadził kronikę miejscową i przegląd prasy. Miał mały, lokalny zasięg wśród ludności ży-

---

[99] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 558-4.
[100] Tamże, sygn. 558-20.
[101] „Głos Społeczny", 1935, nr 21.
[102] Tamże, 1937, nr 20.
[103] WAPL, UWL, Wydz. Społ.-Polit., sygn. 563-22.

dowskiej, był samowystarczalny finansowo i obojętny w stosunku do rządu. Ukazywał się nieregularnie w nakładzie 400 egzemplarzy. Redagował go komitet redakcyjny w składzie: Mojżesz Smolarz, Nersz Nuchowicz i Szloma Hochberg, a wydawcą był Nojcech Kramarz [104]. Pierwszy jego numer ukazał się 9 grudnia 1937 r.

V

Wspomniane na początku czynniki określające potencjalny rynek czytelniczy decydowały również o trudnościach w dystrybucji czasopism. Przewaga ludności wiejskiej, słaba sieć placówek pocztowych (11 w 1939 r.), a w późniejszym okresie także radia (3132 zarejestrowanych abonentów w 1938 r.) utrudniały rozpowszechnianie miejscowych wydawnictw. Nie bez znaczenia była również konkurencja ze strony codziennej i tygodniowej prasy z ośrodków wielkomiejskich, w tym przypadku z Warszawy, Lublina, a także dość prężnych prasowo Siedlec. Dystrybucja odbywała się głównie za pomocą prenumeraty pocztowej, o której niedoskonałościach często znajdujemy informacje na łamach czasopism. Czasem egzemplarze ginęły po drodze, nie docierając do prenumeratorów, lub przychodziły z opóźnieniem, nierzadko po kilka naraz [105]. Pisma docierały do czytelników nie tylko drogą prenumeraty. Redakcja zatrudniała również chłopców roznoszących gazety, można było je także nabyć w stałych punktach sprzedaży, których adresy podawały czasopisma [106]. Sytuacja poprawiła się znacznie od 1 sierpnia 1936 r., po wprowadzeniu służby listonoszy wiejskich doręczających przesyłki pocztowe trzy razy w tygodniu. Od tego czasu zwiększyła się liczba czasopism prenumerowanych przez ludność wiejską [107]. Poza „Podlasiakiem" ograniczano się w zasadzie do kolportażu na terenie powiatu, choć ślady prenumeraty „Głosu Społecznego" znajdujemy na obszarze całego kraju; były to zapewne jednostkowe przypadki zamawiania czasopisma przez osoby rodzinnie związane z powiatem lub wcześniej tu mieszkające. W tym ostatnim czasopiśmie znajdujemy ciekawy opis jego rozpowszechniania w środowisku wiejskim. Są to „Listy starego Marcina", który zapoznał się z gazetą za pośrednictwem miejscowego nauczyciela, potem zaś sam ją zaprenumerował. W jednym z listów opisuje zbiorowe czytanie gazety swoim sąsiadom, wspominając, że czasami jeden numer musi czytać kilka razy różnym ludziom nawet spoza gminy [108]. Nie były to jednak tak

---

[104] Tamże, sygn. 563-82 i 563-85.
[105] „Podlasiak", 1926, nr 9 i 1929, nr 18.
[106] Tamże, 1929, nr 36; „Nowiny Podlaskie", 1931, nr 24 i 29.
[107] „Głos Społeczny", 1936, nr 15; Górny, *op. cit.*, s. 169.
[108] „Głos Społeczny", 1934, nr 23.

częste przypadki. Przyjmując, że każdy jednostkowy numer gazety czytały 3—4 osoby, możemy przyjąć, że dla większości wydawnictw w powiecie w okresie międzywojennym liczba czytającej publiczności nie przekraczała 4—5 tysięcy osób, zazwyczaj zaś wahała się w granicach 2,5—3 tys.

Trudne też były warunki ekonomiczne wszystkich lokalnych pism, spowodowane głównie przez opóźnienia w opłacaniu prenumeraty, co miało szczególne znaczenie w warunkach kryzysu gospodarczego. Tak np. 250 osób zalegało na sumę powyżej 2000 zł wydawcy „Podlasiaka". Podobnie było w przypadku „Głosu Społecznego", którego dług wynosił w pewnym momencie 864 zł [109]. Prenumerata oraz dochody z ogłoszeń i reklam były podstawą utrzymania wszystkich pism, oprócz szkolnych i „Komunikatu ZMW". Jedynie „Podlasiak" korzystał z funduszu prasowego, co jednak nie wpływało zasadniczo na jego sytuację finansową. Nie zawsze też nominalni patroni pism dbali należycie o tę stronę wydawnictwa. Świadczą o tym chociażby kłopoty „Głosu Społecznego" czy uwaga z „Rózgi Podlaskiej", brzmiąca: „»Podlasiak« jest niedobry, gdy trzeba za dwa lata zaległą prenumeratę zapłacić" [110]. Wezwania do zapłacenia zaległej lub bieżącej prenumeraty stanowią stały temat korespondencji między wydawcami a czytelnikami.

Większość pism była własnością indywidualną („Podlasiak", „Podlaska Rózga", „Nowiny Podlaskie" czy pisma żydowskie) lub spółek i organizacji („Głos Społeczny", „Komunikat ZMW"). Tylko „Nowiny Podlaskie" są przykładem powiązania czasopisma z zakładem graficznym, co dawało im w pewien sposób uprzywilejowaną pozycję. Ciekawie wspomina okoliczności wydawania gazety Piotr Rybski w liście do Antoniny z Muszyńskich Ungauerowej: „Na posterunku »Podlasiaka« jestem sam, dosłownie sam, nikt absolutnie nie pomagał mi w pracy redakcyjnej i administracyjnej; pracowałem jako redaktor, sekretarz redakcji, korespondent, kronikarz, korektor, administrator i expedytor, o mało i nie kolporter i woźny. Pracy było dość dla kilku, a ja ją załatwiałem sam, zawsze kłopocząc się, troszcząc o związanie końca z końcem, aby nie dopuścić do upadku pisma, które bez zapomóg zdołałem utrzymać dotychczas. [...] Dobrze, że pismo egzystuje z 6 kolumnami druku, w których wprost nie wiadomo co umieścić, gdyż brak miejsca. Partie dbają o wielkie dzienniki stołeczne. Na prasę prowincjonalną nie zwraca się uwagi, a przecież ona na miejscu najwięcej działać może, bo dociera tam, gdzie żaden dziennik stołeczny dotrzeć nie jest w stanie" [111].

Kim więc byli ludzie ponoszący taki wysiłek, a niejednokrotnie i koszty, by ich gazeta mogła się ukazywać? Nie o wszystkich z nich możemy dziś uzyskać pełniejsze informacje.

---

[109] „Podlasiak", 1929, nr 25; „Głos Społeczny", 1937, nr 3.
[110] „Rózga Podlaska", 1924, nr 6.
[111] „Podlasiak", 1926, nr 48—49.

Piotr Rybski był czołowym w Białej działaczem ZLN, długoletnim członkiem jego powiatowego zarządu. Aleksandra Rybska, kierująca po śmierci męża gazetą, oprócz niej prowadziła w Białej prywatną szkołę. Stanisław Kuczewski, czołowy publicysta „Podlasiaka", był miejscowym ziemianinem i działaczem endeckim. Z tym też stronnictwem związany był wydawca „Podlaskiej Rózgi" Edward Szymkowiak. Wydawca „Nowin" to właściciel drukarni, sympatyzujący z BBWR. Redaktorzy „Głosu Społecznego" to, jak Jan Makaruk, aktywni działacze Stronnictwa Ludowego lub organizacji społecznych i zawodowych. Podobnie ze swoimi ugrupowaniami politycznymi związani byli wydawcy prasy żydowskiej. Byli to więc ludzie, dla których wydawanie i redagowanie gazet stanowiło spełnianie ambicji politycznych i społecznych, należeli do czołówki politycznej i intelektualnej powiatu.

Od 1920 r. ukazywało się na terenie powiatu przynajmniej jedno pismo lokalne. Mała pojemność rynku czytelniczego powodowała, że miejsca wystarczało zazwyczaj dla jednego wydawnictwa, kolejne pojawiało się dopiero w momencie wyraźnego osłabnięcia poprzednika lub jego zaniku. Wyjątkiem są tu „Nowiny Podlaskie" i „Podlasiak", ukazujące się przez blisko dwa lata równolegle, co dla obu zresztą zakończyło się likwidacją.

Prasa ta w większości była narzędziem propagandy i agitacji politycznej, aktywizującym się szczególnie w różnego rodzaju akcjach centralnych, rzadziej lokalnych. W pierwszym dziesięcioleciu dominowała prasa endecka, w późniejszych latach prasa prorządowa, blisko związana z BBWR. Wszystkie wydawnictwa popularyzowały ideologię i programy reprezentowanych ugrupowań i partii politycznych.

Oprócz politycznych spełniała omawiana prasa niemniej ważne inne funkcje. Skutecznie wypełniała lukę informacyjną o regionie, będąc źródłem najaktualniejszych o nim informacji, rozwijała inicjatywy społeczne, a odpowiadając na zapotrzebowania kulturalne miejscowej inteligencji, odegrała także ważną rolę w integracji lokalnej społeczności.

BIBLIOGRAFIA
PRASY POWIATU BIAŁA PODLASKA W LATACH 1918—1939

1. Bialer Wochenblat. Organ fun der cijonistiszer organizacje in Biała Podlaska.
   R. 1 1932 — R. 6 1937
   Biblioteka Narodowa (BN)
2. Gazeta Zarządu Miasta Biała Podlaska.
   R. 1 1922 — R. 2 1923
   Biblioteka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego (BKUL)
   Biblioteka Uniwersytetu Warszawskiego (BUW)

3. Głos Lubelski — Podlasiak.
R. 1 1920/21
BUW
4. Głos Społeczny.
R. 1 1933 — R. 7 1939
BUW, BN, BKUL
Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna w Białej Podlaskiej (WMBP)
5. Komunikat ZMW Powiatu Biała Podlaska.
R. 1 1930 — R. 4 1933
BN
6. Łącznik. Miesięcznik młodzieży Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. M. Brzezińskiego w Leśnej Podlaskiej.
R. 1 1927/28 — R. 5 1933
BN
7. Młodzież z Podlasia. Miesięcznik młodzieży gimnazjalnej w Białej Podlaskiej.
R. 1 1922 — R. 8 1929
WMPB
8. Naj Podlasjer Lebn.
R. 1 1935
9. Nasze Pisemko.
R. 1 1929 — R. 2 1930
10. Nowiny Podlaskie. Pismo bezpartyjne wychodzące dwa razy tygodniowo, poświęcone interesom Podlasia.
R. 1 1931 — R. 2 1932
BKUL, BN
11. Podlasiak. Tygodnik polityczno-społeczno-narodowy poświęcony sprawom ludu podlaskiego.
Od XII 1931 r. — Ilustrowany tygodnik popularny dla spraw robotniczych, rzemieślniczych, wiejskich i inteligencji pracującej.
R. 1 1922 — R. 11 1932
BKUL, BN, BUW
12. Podlasier Sztyme.
R. 1 1937/38
13. Podlasier Lebn. Umophengik gezelszaftlech wochenblat.
R. 1 1930 — R. 5 1934
14. Podlaska Rózga. Dwutygodnik polityczno-społeczny pod hasłem: Precz z wrogami państwa polskiego.
Od nr. 6 z 1924 r. tytuł „Rózga Podlaska"
R. 1 1923 — R. 2 1924
BKUL, BUW
15. Prawda Białej Podlaskiej. Organ Tymczasowego Zarządu miasta i powiatu Biała Podlaska.
R. 1 1939
WMBP (odbitka kserograficzna)
16. Promyk. Organ koła literackiego w Seminarium Nauczycielskim w Leśnej Podlaskiej.
R. 1 1922
Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Lublinie.
17. Tygodnik Podlaski. Niezależne pismo narodowe poświęcone żywotnym sprawom społeczeństwa podlaskiego.
R. 1 1922
BKUL.